

TYGODNIK AUTORÓW NIEPOKORNYCH. NAJWIĘKSZY W POLSCE

KACZYŃSKI: Ta władza czuje się całkowicie bezkarna | WOLSKI: Kto dorabia głębiej Polsce | SEMKA: Prawica, kibice, kibole
PLUS: Eutanazja na telefon | Program upokarzania modelek | Jak tanio kupić mieszkanie | Najlepsze książki o futbolu

NAKŁAD 214 495

NR 26(73)/2012 CENA 3,90 ZŁ (w tym 8% VAT)

UWAŻAM RZE

UWAZAMRZE.PL

I N A C Z E J P I S A N E

PONIEDZIAŁEK-NIEDZIELA, 25 CZERWCA-1 LIPCA 2012



SŁUŻBY SPECJALNE

Kim był w PRL i dlaczego tak dużo znaczył w III RP

Zagadka śmierci gen. Petelickiego



ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719
9 772082 829206 26 >
PAP/TOMASZ GZELL

RMF FOOTBALL 2012

mistrzowski album
w gwiazdorskiej obsadzie



tylko na tej płycie
Oceana – Endless Summer
oficjalny utwór EURO 2012

Available on
iTunes

Radio RMF FOOTBALL do posłuchania
na portalu RMF ON www.rmfon.pl



Kup książkę

RYSUJE RAFAŁ ZAWISTOWSKI

Wymieranie podwykonawców



Prawo kibica do złości



WSTĘPNIAK

Paweł Lisicki

Właściwie to należałoby milczeć. Polska drużyna odpadła z turnieju i tyle. Jedyne, co mnie złościło po meczu z Czechami, to to, że nawet ja dałem się uwieść i wierzyłem, że jest szansa na zwycięstwo. Ale cóż, tak to jest z nadzieją, że człowiek łapie się jej wszystkimi kończynami i każdy fakt na opak tłumaczy, byle prawdzie w oczy zająrzeć nie musieć. Że w meczu z Grecją po pierwszej połowie biegać przestali? – widać byli aż tak przejęci. Że z Rosją tylko zremisowali? – ale za to potrafili się otrząsnąć po straconej bramce. Dobrze zatem, powiedziałem sobie w sobotę po przegranym meczu, nie będę się złościł, krytykował, nosem kręcił. W sumie wyszło jak zawsze.

Z tego stanu rezygnacji wyprowadziły mnie dopiero głosy kibiców i komentatorów, którzy zaczęli ogłaszać, że nic złego się nie stało, że Polakom musimy być wdzięczni, bo nam dostarczyli pozytywnych emocji. Uszom nie wierzyłem. Wdzięczni za emocje? To ja dziękuję bardzo. W ten sposób nigdy nic z tego nie wyjdzie. W ten sposób toleruje się nieudacznictwo, niemożność i bylejakość. Do diabła, dlaczego mam dziękować drużynie, która mimo że stworzono jej najlepsze możliwe warunki, nie była w stanie wykrzesać z siebie siły i wygrać? Chuchano na nich ich glaskano, opieką troskliwą otaczano i jeszcze

teraz mam być wdzięczny, że zajęli ostatnie miejsce w grupie? A może mam się cieszyć, że łaskawcy w ogóle grali?

Tak samo rozdzieliły mnie słowa trenera, który oświadczył, że nic sobie nie ma do zarzucenia, że gdyby miał jeszcze raz przygotować drużynę, niczego by nie zmienił. Słuchałem i myślałem, że żeby takie rzeczy opowiadać, to trzeba nie mieć wstydu. Oczywiście, jak tyłu innych kibiców wiem, że polscy piłkarze to nie Hiszpanie czy Niemcy. Wiem, jaka jest polska liga i że każdy trener ma ograniczony wybór. Wiem też, że PZPN to zmurzała struktura, gdzie starzy wyjadacze zajmują się głównie organizacją stanowisk i synekur. Wszystko to wiem, ale jakby nie patrzeć – ani kadry, ani trenera to nie tłumaczy. Grać przed własną publicznością, czuć oddech tysięcy na stadionach i milionów na ulicach – komu nie dodałoby to siły?

Im widać wystarczająco nie dodało. Inaczej niż Ukraińcy odpadli nie po zacieklej starcie i wątpliwej przegranej z potężną Anglią, ale po kiepskim meczu z niezbyt mocnym przeciwnikiem. Polscy zawodnicy nie pokazali charakteru oraz woli i żaden specjalista nie przekona mnie, że było inaczej. Może się miło uśmiechali, może dobrze wypadali w reklamach, ale to wszystko. I jeśli kiedykolwiek z tej zapaści mamy wyjść, to trzeba nazywać rzeczy po imieniu, a nie rozczulać się, współczuć i udawać, że nic się nie stało. Polski występ na Euro – w przeciwieństwie do organizacji całej imprezy – był kląpą. Dziękować nie ma za co. ■

UWAŻAM RZE

25 VI–1 VII 2012, numer 26(73)

TEMAT TYGODNIA

12 Generał „Wiedza”.

Sławomir Petelicki i wojna szarych eminencji III RP

MAREK PYŻA, BARTŁOMIEJ WRÓBLEWSKI

16 Petelickiego życie skrywane

SŁAWOMIR CENCIEWICZ, PIOTR WOJCIECHOWSKI

20 Wątpliwe samobójstwa, niewyjaśnione zbrodnie

JERZY JACHOWICZ

KRAJ

22 Ta władza czuje się bezkarna.

Rozmowa z Jarosławem Kaczyńskim

JACEK I MICHAŁ KARNOWSCY

26 PO przycina nam szkołę

PIOTR ZAREMBA

30 Wytrwała telewizja Trwam

KAMILA BARANOWSKA

34 Oczy dookoła głowy, czyli Jarosław Gowin przed trudnym egzaminem

PIOTR GURSZTYN

37 Futra, nagość i zapasy w błocie. Jak telewizja upokarza modelki

NATALIA SCHILLER

40 Śmierć w domu byłego chłopaka

JANINA BLIKOWSKA

KULTURA

42 Półki pełne piłki – PIOTR GOCIEK

48 Sabaton. Wojna w stanie czystym

WOJCIECH ŁADA

OPINIE

54 III RP, czyli Polska niejawna

BRONISŁAW WILDSTEIN

58 Prawica, kibice, kibole

PIOTR SEMKA

62 Studia już nie wystarczą – MAREK MAGIEROWSKI

HISTORIA

66 Czarny PR, czyli doprawianie gęby. Co stracili Polacy, nie umiając się promować

MARCIN WOLSKI

69 Bolszewizm, owoc sodomii

PIOTR ZYCHOWICZ

ŚWIAT

72 Dziewczynka, która zmieniła Litwę

MAJA NARBUTT

75 Eutanazja na telefon

PIOTR CYWIŃSKI

BIZNES

78 Na wojnę z Rzeczpospolitą Urzędniczą

KAMILA BARANOWSKA, WOJCIECH WYBRANOWSKI

84 Po rabat idź do prezesa. Rynek nowych mieszkań należy dziś do kupujących

GRAŻYNA BŁASZCZAK, ANETA GAWROŃSKA

SPORT

90 To była poezja dopingowania. Rozmowa z Dariuszem Szpakowskim

RYSZARD MAKOWSKI

ŻYCIE I NAUKA

92 Tablet dla malucha

PAWEŁ GADACZEK

ŁYSA PRAWDA

98 Vive l'Empereur!

WALDEMAR ŁYSIAK

„Co piszczy w mediach” – codziennie na stronie www.uwazamrze.pl

Przeglądy przygotowują publicyści „Uważam Rze”:
Rafał Ziemkiewicz, Bronisław Wildstein, Piotr Semka, Piotr Zaremba, Krzysztof Feusette,
Marek Magierowski, Piotr Gociek

Dziecko bez kalkulacji

Myslałam już, że nie zabiorę głosu w dyskusji na temat „Czy Polaków stać na dzieci?”.

Postanowiłam jednak to zrobić, żeby zwrócić uwagę na fakt, że chyba i w tej sferze zaczynamy od kalkulacji, zamiast myśleć o tym, jak wielkim darem jest dziecko.

Skupiamy się na tym, czy nas będzie na to stać, co na tym my, jako ludzie, stracimy, co ewentualnie zyskamy.

Tymczasem zapominamy, że dane jest nam brać udział w wielkim dziele stworzenia nieśmiertelnej duszy. Jak powiedział śp. kardynał Mindszenty: „Najważniejszą osobą na świecie jest matka. Nie może ona wprowadzić pochwały się wzniesieniem katedry Notre Dame, ale nie musi – zbudowała coś o wiele wspanialszego niż katedra – mieszkanie dla duszy nieśmiertelnej, maleńkie, doskonałe ciało jej dziecka”. Nawet aniołowie nie otrzymali takiej łaski! Czyż jest coś wspanialszego niż bycie matką?

Pozdrawiam i życzę wszystkim kobietom doznania prawdziwego pragnienia bycia mamą!

Katarzyna Studyla
mama Hani, Franka i Marty

Pani Katarzyno, święta prawda!

Dziękujemy za to piękne świadectwo, ale nie możemy nie dodać, że jak widać, także po listach do redakcji, wiele osób ma także inne obawy. Dobrze o nich porozmawiać, dobrze pokazać inne niż materialne punkty widzenia, poznać argumenty. Pozdrowienia dla rodziny!

A w Anglii jest tak...

Jestem Państwa wierną czytelniczką i z zainteresowaniem śledzę artykuły na temat kosztów związanych z założeniem rodziny czy posłaniem dziecka do przedszkola. Utwierdzam się przy tym zawsze w przekonaniu, że wybór emigracji był trafny, zarówno dla nas, jak i naszych dzieci. Od ośmiu lat mieszkam z mężem w Londynie. Jesteśmy polską rodziną i wspólnie wychowujemy dwoje małych dzieci (dwa i cztery lata). Jestem jedyną osobą pracującą i zarabiam troszkę powyżej tutejszej średniej krajowej. Po opłaceniu rachunków pozostaje z mojej pensji niewiele. Mój mąż przejął opiekę nad dziećmi. Gdyby nie to, że pobieramy zasiłek mieszkaniowy (Housing Benefit), dostępny powszechnie dla rodzin z dziećmi, oraz comiesięczny zasiłek na dzieci (Child Benefit), przysługujący każdej rodzinie bez względu na dochód, z pewnością nie dalibyśmy rady utrzymać się tylko z jednej pensji.

Nie możemy pozwolić sobie na żłobek dla młodszego dziecka ani na zatrudnienie opiekunki – koszty podobnych usług są tutaj

boleśnie wysokie. Za to gdy córka ukończy trzy lata, ma gwarantowane bezpłatne zajęcia w wybranym przedszkolu (przez trzy godziny dziennie). Od czwartego roku życia dziecko idzie do zerówki (Reception), gdzie spędza minimum sześć godzin dziennie, za co nie musimy płacić. Szkoły są doskonale dofinansowane przez gminy (wiem coś o tym, gdyż poza pracą pełnię funkcję członka zarządu szkoły), dzięki czemu dzieci uczą się bezpłatnie, a rodzic pokrywa jedynie koszt obiadów szkolnych. Jeśli rodzice mają bardzo niskie dochody, to dziecko jest upoważnione do darmowych posiłków.

[...] Kobieta ciężarna korzysta z darmowej opieki położniczej oraz dentystycznej, a także ma zapewnione bezpłatne lekarstwa do ukończenia przez dziecko pierwszego roku życia. Moje dzieci urodziły się w publicznym szpitalu, gdzie znieczulenie dostałam za darmo. Po porodzie dostałam osobny pokój z łazienką, który dzieliłam tylko z dziadziusem, a po wypisaniu mnie ze szpitala przez tydzień odwiedzały mnie sanitariuszki, które bezpłatnie uczyły mnie opieki nad niemowlęciem.

Rozumiem doskonale rozterki finansowe polskich rodziców i im współczuję. I pomimo bolesnego braku bliskości dziadków nie żałuję swej decyzji o wychowywaniu moich dzieci na emigracji.

Z poważaniem, Elwira Dubis

Cóż, gorzkie to słowa i wątpliwą pociechą jest to, że niektóre z wymienionych przez Panią uprawnień rodziny dostępne są bezpłatnie i w Polsce, a dla wielu osób bliskość rodziny, w tym dziadków, jest jednak nie do przecenienia. Bez wątpienia jeśli chcemy trwać jako naród, a nie stać się społeczeństwem starym, potrzebny nam narodowy plan przeciw zapaści

*Mądroj głowie dość dwie słowie
prezydenta Putina!*



demograficznej. Mówią już o tym ludzie tak dalecy od strony konserwatywnej jak prof. Janusz Czapliński. Ale władze mają to, niestety, w poważaniu. Polski premier Donald Tusk zapytany kiedyś o tę sprawę zareagował rechem i jakimś prymitywnym żartem, że on przecież ludzi do rozmnażania się i kochania nie zachęci. Otóż mógłby, ale najwyraźniej nie chce.

Jakie młodzieży chowanie?

Stowarzyszenie im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego w Łodzi solidaryzuje się z falą ogólnopolskich protestów dotyczących zmian w nauczaniu historii i języka polskiego, skutkujących degradacją świadomości obywatelskiej i narodowej młodego pokolenia Polaków. Już ponad 400 lat temu kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski dobitnie sformułował przestrożę i cel: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie młodzieży chowanie”. Zapominanie o tej zasadzie prowadzi do katastrofy [...].

Walne zebranie członków Stowarzyszenia im. A. Frycza-Modrzewskiego

Dziękujemy Państwu i wszystkim, którzy w tej sprawie podjęli działania. Szczególnie ludziom, którzy zdecydowali się w tej sprawie na głodówki. Na razie udało się zatrzymać najgorsze i minister edukacji pani Krystyna Szumilas podjęła wreszcie decyzję o wprowadzeniu jako obowiązkowy panelu „Ojczysty panteon, ojczyste spory”. To jednak – jak zapowiadają organizatorzy sprzeciwu – walki nie kończy. Celem jest przywrócenie normalnego nauczania historii. ■



Nic nie zaskakuje tak dobrze,
jak prezent bez okazji



ŠKODA Octavia Fresh. Zyskaj nawet 9 900 zł.

Bez okazji przygotowaliśmy specjalną ofertę na wybrane modele ŠKODY z serii Fresh z atrakcyjnym wyposażeniem.

Odwiedź salon ŠKODY i dowiedz się u sprzedawcy, jaki będzie Twój prezent.

ŠKODA Finance

Kredyt. Leasing. Ubezpieczenia.

www.skoda-auto.pl

[Kup książkę](#)



RADEK PASTERSKI



ROBERT GARDZIŃSKI



SEWERNY SULEJ



RADEK PASTERSKI



RADEK PASTERSKI



RADEK PASTERSKI

Z ŻYCIA KOALICJI

Najpopularniejszymi polskimi gwiazdami Euro 2012 byli Lewandowski, Błaszczykowski, Tytoń i Sawicki, co skądinąd po równo rozkłada się na koalicję i opozycję. Ten ostatni najrzadziej z nich był na boisku, ale za to najczęściej w telewizji. Trwają prace nad ustaleniem, co właściwie ten facet sprzedaje.

Bo z kolei rządowa telewizja sprzedaje czas antenowy, ale gdy się trafi tak czarujący klient jak **MAREK SAWICKI**, od razu z 80-procentową zniżką. No cóż, nie na darmo wiceprezesem w TVP jest jego były zastępca w Ministerstwie Rolnictwa Marian Zalewski. Zresztą Sawicki jest fajny i trzeba go podnieść na duchu, bo ciągle przeżywa, jak minister Fedak rzuciła mu na posiedzeniu rządu słodkie „Sp...j”.

W ramach ułatwiania ludziom życia Ministerstwo Cyfryzacji postanowiło utrudnić organizacjom pozarządowym i charytatywnym zbieranie kasy. Tak po prostu, bo od zbierania kasy jest rząd. Swoją drogą, cieszyć się należy, bo to pierwszy przejaw działalności Ministerstwa Cyfryzacji, ale zrozummy ich. Przez pierwsze dziewięć miesięcy musieli wydrukować całą zawartość Internetu. I tak szybko się uwinęli.

A ministerstwem kieruje znany z tego, że jest genialny, **MICHAŁ BONI**. Podobno jego geniusz dorównuje tylko jego pracowitości. Ponieważ obie te cechy to dogmaty, dziennikarska brać przyjęła je na wiarę i nie ma zamiaru ich weryfikować. W tej sytuacji fakt, że jego resort nie robi nic, a jeśli już zrobił, to wypuścił babola, z pewnością nie wpłynie na publicity

ministra. Gdyby był jeszcze piękny jak Nowak, przyćmiłby Kopacz, Tuska, a nawet samego Godsona.

Inny podobny egzemplarz to **LIJAROŚŁAW GOWIN**. Przez całą poprzednią kadencję ta moralno-konserwatywna frakcja PO chodziła po mediach i labiedziła dziennikarzom, a zwłaszcza dziennikarkom: „Oj, niedobrze, nie powinno się kraść, oj, niedobrze...” i wszyscy byli zachwyceni, że taki odważny. Teraz minister Gowin ogłosił się reformatorem i tradycyjnie najlepiej wychodzi mu gadanie. No, ale w sumie Demostenes też niczego innego nie robił, a do historii przeszedł.

Natomiast bilans reformatorski ministra sprawiedliwości wygląda tak, że miał otworzyć zawody i zamknąć sądy. Tradycyjnie, jak to w Platformie, wszystko będzie odwrotnie.

Ale serio, bo z tymi sądami, Aktoře w ramach usprawnienia ich pracy miał zamykać Gowin, jest większa chryja. Najpierw chciał zamknąć 100, potem zaczęły się protesty i chce zamknąć 79. A teraz nawet i to jest zagrożone, bo PSL piekli się chyba serio, a nie tylko na pokaz. A skoro tak, **TUSK** z łatwością odpuści sobie te

przegląd tygodnia Mazurka & Zalewskiego

pomysły. I tak z wielkiego reformatorskiego nadęcia Gowina zostanie samo nadęcie. Typowe.

Sensowny skądinąd (tak, tak, czasem chwalimy) minister obrony **TOMASZ SIEMONIAK** postanowił znaleźć wiceministra odpowiedzialnego za zakup

uzbrojenia. Fuchę tę genialną (bo jest kryzys, więc i tak nie będą niczego kupować) dostał eks generał Waldemar Skrzypczak. Ruch to sprytny, nikt się czepiał nie będzie, bo Skrzypczaka lubią wszyscy: Platforma, żołnierze, PiS i dziennikarze. A on nie. On lubi tylko babki. I słusznie. ■





RADEK PASTERNSKI



MARIAN ZUBRZYCKI



ROBERT GARDZIŃSKI

Z ŻYCIA OPOZYCJI

No cóż, na razie nie dowiedzieliśmy się, o co potarłosili się agent Tomek z **ADAMEM HOFMANEM**. Wiemy natomiast, że podczas wyjazdowego posiedzenia klubu PiS rzecznik prasowy partii odniósł poważne rany. Mianowicie podrapano mu plecy, czym nawet chwalił się przed kolegami. Jezus, strasznie krwawe są te kluby PiS.

Sprawcą zadrapań nie był oczywiście agent Tomek. Kto inny zatem? No cóż, w biurze prasowym PiS podobno panuje prawdziwie rodzinna atmosfera, a pracowników i pracownice łączą bardzo serdeczne stosunki. Nie pisalibyśmy o tym, bo to kompletnie nie nasza sprawa, ale skoro Hofman się chwali, prosimy bardzo.

"Gazeta Polska" na pierwszej stronie chwali się swoimi autorami: Lisiewiczem i Łysiakiem. Patrząc państwo, to prawie zupełnie jak u nas: Lisicki i Łysiak. Okazuje się jednak, że nie tylko Lisiewicz i Lisicki to dwie różne postaci, ale nawet Łysiak i Łysiak to nie to samo. Nasz jest Waldemar, ich Tomasz. To mniej więcej taka różnica jak między Bruce'em Lee i Brandonem Lee.

"GazPol" powinna znaleźć publicystę, który nazywałby się Łysylis. Po tytuł sięgnęliby wtedy nie tylko wielbiciele Lisiewicza, Lisickiego i Łysiaków, ale także Lisa. To by sprzedaż podskoczyła, ho, ho! I nikt nie mógłby się czepiać.

ZBIGNIEW ZIOBRO
Wie, jak nas rozbawić.
W sytuacji, gdy wszyscy
(no, 80 proc.)
posłowie jego
formacji myślą,

kiedy i gdzie paść do nóg prezesa i prosić o przebaczenie, on zapowiada polityczny transfer w drugą stronę. Po Euro do SP wybiera się jeden (jeden!) poseł, który ma „dość demokracji i jasnych zasad w PiS”. Niewykluczone, że ten jeden poseł PiS stanie się jedynym posłem SP.

Pojęcia nie mamy, któż to chce uciekać od Kaczafiego, ale pasowałby nam **JAN TOMASZEWSKI**. Był w PRON, był w PiS, to i w Solidarnej Polsce być może. Co za różnica?

Z resztą dni Mundrola 82 w PiS są policzone. Ale człowiekowi, który zatrzymał Anglię, chyba spodobało się na prawicy, skoro trafił na okładkę „Najwyższego Czasu”. Tomaszewski na prezydenta? Skoro Bubel już nie kandyduje...

Przy okazji tajemniczego transferu dowiedzieliśmy się, jak nazywa się rzecznik prasowy SP (aż dziw, że tam jest taka funkcja). To łatwy cel dla wszystkich dowcipnisiów Patryk Jaki. Jaki Patryk? Patryk Jaki! Jaki Patryk? Jakiiii!!! I tak dalej. Jak?

Może państwo pamiętać, że „Iliada” zaczyna się od opisu gniewu Achillesa. Ale czymże był tamten gniew przy gniewie **JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO**. A prezes podobno złości się coraz bardziej na biednego Adama Hofmana za to, że nie jest biedny. Rozmaici życzliwi (w tym my) rozpuszczają plotki, że Hofman pławi się w luksusiku i żyje ponad stan. A ascetyczny prezes bardzo tego nie lubi. Bogaty jest prawie tak samo podejrzany jak Niemiec. Albo nawet Ślązak. ■

MIGAWKA SZTYBOR/OLEKSICKI

Z INNEJ PERSPEKTYWY



KUBA KAMINSKI

Bartosz Sztybor & Marek Oleksicki

Z INNEJ PERSPEKTYWY



Dodrukowywanie pieniędzy to nie najlepsza metoda na kryzys



Euro 2012 bez sukcesu. Na nic zdali się Orliki

Grzegorz Lato na premiera



OD LEWEGO

Janusz Rolicki

Liderzy Anglosasów od kilku lat zachowują się, nie przymierzając, tak jak władze Polski Ludowej pod koniec ery Jaruzelskiego. Gdy premierowi Rakowskiemu w 1988 r. zabrakło w kasie pieniędzy, zarządził wielkie drukowanie i bilans się poprawił. Tyle że od pustej złotówki nie przybyło towarów i mieliśmy hiperinflację. Tymczasem rząd USA, i to już od czasów Busha, drukuje na potęgę miliardy dolarów, dusząc tym kryzys i ratując banki. W ślad za USA idą Wielka Brytania i inne potęgi światowe, paskudząc zawzięcie swój pieniądź. Mało tego, na szczycie najbogatszej dwudziestki w Meksyku zawstydzano Europę, że nie zażywa tego samego lekarstwa: dodruku pieniędzy. A wszystko to przez panią Merkel, która na to nie pozwala. Ekonomisci zastanawiają się, czy pani kanclerz ma rację. I nawołują rząd niemiecki, aby bank centralny zgodził się na euroobligacje na pokrycie długów piątki z południa albo wprost gwarantował ich długi. A Merkel na to, że to niemożliwe dopóty, dopóki nie będzie ścisłej fuzji politycznej państw strefy

euro. Dziś już nikt nie wątpi, że wspólna waluta była dobra na czas koniunktury, ale gdy przyszedł kryzys, zaczęły się schody bez końca. Wiadomo, że bez euro każdy z krajów Południa zdewałowalby raz-dwa swe drachmy, liry czy pesety, a w sytuacji wspólnego euro jest to niemożliwe. Dziś pewne jest, że bez ścisłej unii politycznej utrzymanie zdrowego pieniądza europejskiego się nie uda. Tak czy siak czeka nas więc ściślejsza integracja. A co na to Polska? My cieszymy się z naszej złotówki. Tyle że nie ma z czego. Bo pomimo że nie paskudzimy swego pieniądza, nasza waluta traci na wartości. W związku z tym za rok czy dwa lata okaże się, że musimy uciekać do euro, o ile nie chcemy, aby nasz majątek był rozkradany. Politycy zamiast nas na to przygotować i prowadzić debaty publiczne, jak zwykle wzięli wodę w usta, czekając na start do tańca chocholego, który pozwoli im wylewać na rozgrzane głowy rywali wiadra inwektyw. Koszty demokracji są coraz wyższe, chociaż wciąż nie wynaleziono lepszego ustroju. Ot co! ■



DO PRAWEGO

Jerzy Jachowicz

Tego się po naszych braciach Czechach nie spodziewałem. I mam kłopot ze znalezieniem odpowiedzi, dlaczego zrobili nam takie świństwo. Nie chodzi o mnie nawet i miliony podobnych szaraków śledzących wydarzenia na Euro 2012. Ja bym sobie z tym jakoś poradził. Prawdę mówiąc, osobiście nie miałem jakichś specjalnie wygórowanych ambicji. Pewnie po części dlatego, że nie znam się za dobrze na piłce nożnej. Chodzi mi o premiera Donalda Tuska, który się nie tylko na piłce zna. Nie zasłużył na takie traktowanie. Nie po to swego czasu z ministrem Mirosławem Drzewieckim otwierał boiska Orlików, a nawet kiedyś rozegrał przeciwko szkolnej drużynie szkrabów zwycięski mecz, żeby teraz odpisać w eliminacjach! Wszyscy w Europie widzieli, jak naszemu rządowi i premierowi, który kierował reprezentacją piłkarską, zależy, żeby nasze orły weszły przynajmniej do ćwierćfinału. Sprawa jest tym bardziej przykra, że premiera Tuska w jego staraniach wspierał sam pan prezydent – Bronisław Komorowski. Krzyczał tak

głośno, że jego doping przebiegał się przez dach Stadionu Miejskiego we Wrocławiu, niósł się echem po całej stolicy Dolnego Śląska, dochodząc aż do ogrodu zoologicznego, w którym dyrektor obserwował z niepokojem, jak zwierzęta przywykłe do ciszy i spokoju nagle chowają się w norach. I to też nic nie dało. Czeska drużyna, nie przejmując się niczym, ograła nas. Jej zawodnicy zachowywali się na boisku tak, jakby całkowicie lekceważyli przepowiednie premiera Tuska, który przecież w sposób wyraźny dla każdego, więc nawet dla Czechów, wytypował wynik 2:0 dla naszej drużyny. Z podobnie silnym przekonaniem zapowiadał, że możemy nawet zostać mistrzami Europy. To co, Czesi nie zdawali sobie sprawy, że jeśli wygrają z nami, to możemy już nie zdobyć mistrzostwa? Po prostu udawali, że nie zrozumieli, co mówił nasz premier. Skutki tego mogą być nieobliczalne. Co zrobimy, jeśli Donald Tusk załamanie się i ogłosi, że ma już dosyć wszelkiego kierowania? Jedynym ratunkiem dla nas pozostanie chyba powierzenie roli premiera Grzegorzowi Lacie. ■

Polska i jej gwiazdy

Zdarzyło się państwu kiedyś wystąpić w czyjejś obronie tak skutecznie, że broniony już chwilę potem podał was do sądu albo zażądał publicznych przeprosin i odsunięcia was od wszelkiej tematyki z nim związanej? Mnie też nie. A dwóm pajacom warszawką dmuchanym przydarza się to ciągle. Kiedyś bronili Afroamerykanów tak znakomicie, że tamtym przed oczami stawiali jeźdźcy Ku-Klux-Klanu, teraz po ich proukraińskiej kampanii MSZ Ukrainy żąda natychmiastowych przeprosin. Albo Wojewódzki i Figurski są takimi nieudacznikami, albo zwyczajnie najpierw mówią, co myślą, a potem inni wymyślają, jak to medialnie wytłumaczyć. Stawiam na to drugie. Po prostu najbardziej znanym w Polsce rasistom znowu zaczęło się wydawać, że wystarczy robić dobrze Michnikowi i Tuskowi, by bez-



RZUT PIÓREM

Szarża barana salonowego wprawiała w zakłopotanie nawet jego hodowców

KRZYSZTOF FEUSETTE

karnie obrażać innych w imię własnych fobii i kompleksów. Ale winę ponosi tu cały establishment wystawiający Narcyza w stringach i jego żalostnego czeladnika jako wizytówki polskiej tolerancji, europejskości, polskiego otwarcia na świat, na inne kultury, inne rasy i narodowości. Wojewódzki: „A wiesz, co ja wczoraj zrobiłem po tym meczu z Ukrainą?” Figurski: „No?”. W: „Wyrzuciłem swoją Ukrainkę”. F: „A to dobry pomysł. Wiesz co? Ja po złości jej dzisiaj nie zapłacę. (...) Powiem ci, że gdyby moja była chociaż odrobinę ładniejsza, to jeszcze bym ją zgwałcił”. W: „Ja to nie wiem, jak moja wy-

gląda, bo ona ciągle na kolanach”. Tyle odgłosów z wychodka.

Ukraińskie MSZ zażądało przeprosin, więc Figurski z hymnem Ukrainy w tle przeprasza: „Kocham naród ukraiński i mam poważne, nie tylko seksualne, zamiary wobec tej wspaniałej nacji”. Wydawałoby się, że wypadki potoczą się normalnie, jak w całym cywilizowanym świecie, gdzie dla obu panów nie byłoby już miejsca nie tylko w show-biznesie, ale w ogóle w życiu publicznym. Nie u nas. Oto Czesław Mozil, kolega Wojewódzkiego z telewizji, wścieka się, że „odpowiedzialność leży na tych,

którzy zrobili wokół tego hałas”. Europosel Siwiec dopowiada, że wprawdzie Figurski z Wojewódzkim potraktowali „wszystkie Ukrainki jak k... wy”, to jednak „jeszcze dzisiaj zwykle »przepraszam« zamknie temat”. Szefostwo Eski Rock bierze ich w obronę. Polskie feministki i TVN24 milczą, „Gazeta Wyborcza” urządza sondę, kto bardziej szkodzi wizerunkowi Polski: Kubuś i Michałek czy kibole bijący się na ulicach, a Onet.pl pyta internautów: „A jak ty uważasz? Czy powinni przeprosić?”. Cóż tu komentować. Tak dziś wygląda Polska i jej gwiazdy. ■

REKLAMA

WSZYSTKO SKŁADA SIĘ NA ŚWIETNĄ OFERTĘ PŁAĆ POŁOWĘ – RESZTĘ ZOSTAW NA PÓŹNIEJ!

Nissan. Ekscytujące innowacje.



W KREDYCIE
50/50

OD
18 CZERWCA
DO
15 LIPCA

PAKIET
UBEZPIECZENIA
ZA 3,5%*



NISSAN QASHQAI
OD **32 500 ZŁ**
w kredycie 50/50



NISSAN JUKE
OD **29 500 ZŁ**
w kredycie 50/50

NISSAN FINANCE *Liczone od całkowitej ceny brutto. Szczegóły oferty dostępne u Autoryzowanych Dealerów Nissana. Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Oferta jest ważna dla umów podpisanych z klientami w okresie od dnia 18.06.2012 do dnia 15.07.2012 lub do wyczerpania zapasów. Kredyt 50/50 oferowany jest przez RCI Bank Polska S.A. i dostępny jest u pośredników kredytowych wykonujących czynności faktyczne związane z zawieraniem umów kredytowych na podstawie umowy zawartej z RCI Bank Polska S.A. z siedzibą w Warszawie. Rozszerzona Gwarancja oznacza ubezpieczenie pojazdu, które można wykupić dodatkowo – zapewnia ono (łącznie z okresem standardowej gwarancji) maksymalnie 5-letnią ochronę pojazdu. W celu uzyskania szczegółowych informacji na temat Rozszerzonej Gwarancji proszę skontaktować się z Autoryzowanym Dealerem Nissana. Qashqai: zużycie paliwa w cyklu mieszanym 4,5–8,2 l/100 km, emisja CO₂: 119–194 g/km, Juke: zużycie paliwa w cyklu mieszanym 4,9–7,6 l/100 km, emisja CO₂: 129–175 g/km.



POLSKA „Gazeta Wyborcza” ogłosiła, że zdobyła w Moskwie białoruską listę katyńską i w ten sposób rozwiązała ostatnią tajemnicę zbrodni z 1940 r. Chodzi o spis nazwisk Polaków zamordowanych wówczas przez NKWD na sowieckiej Białorusi. Sensacyjna publikacja „Wyborczej” wzbudziła olbrzymie nadzieje w rodzinach ludzi zaginionych w 1940 r. na Białorusi. Uwierzyły one, że wreszcie uda się wyjaśnić, jaki los spotkał ich bliskich. Niestety owa „lista białoruska” okazała się być zupełnie innym dokumentem. W dodatku znakomicie znanym historykom już od początku lat 90. Nie wnosi nic nowego do naszej wiedzy na temat tego wydarzenia. Czy naprawdę nie można było tego porządnie sprawdzić, zanim rozbudziło się nadzieje bliskich ofiar?

LITWA Chuligani zaatakowali mauzoleum z sercem marszałka Józefa Piłsudskiego i grób jego matki na wileńskim cmentarzu Na Rossie. Na płytach nabazgrano sprejem historyczne godło Litwy i dynastii jagiellońskiej – tak zwane Słupy Giedyminy. Trudno o przykład większej bezmyślności. Nacjonałści litewscy zbezczeszili mauzoleum wielkiego Litwina. I to przy użyciu symbolu dynastii, której dzieło ten wielki człowiek próbował kontynuować. Zamiast do aresztu powinni trafić do szpitala psychiatrycznego.

TADŻYKISTAN Dwa tygodnie temu pisaliśmy o pomniku upamiętniającym ofiary wielkiego głodu, który powstał w Kazachstanie. Tym razem dobre wieści z pobliskiego Tadżykistanu. Parlament tego kraju zdecydował, że z map znikną sowieckie nazwy miejscowości: Kujbyszew, Politotdieł (Wydział Polityczny), Leningrad, Komsomoł, a także miejscowość honorująca Walerija Czkałowa, sowieckiego lotnika i ulubienca Stalina. Dekomunikacja przestrzeni postsowieckiej musi cieszyć! To cios w dominację Moskwy na tym terytorium.

—Piotr Zychowicz

PAP/ANDRZEJ RYBCZYŃSKI



Nie chcą współpracować z wydawcą esbekiem

PO PUBLIKACJI

Wieloletni oficer Służby Bezpieczeństwa – Marian Pękalski (używający nazwiska Kotarski), którego przeszłość ujawniło „Uważam Rze”, traci kontrahentów

CEZARY GMYZ

W poprzednim numerze ujawniliśmy, że Marian Kotarski od 1974 r. był funkcjonariuszem SB skierowanym do inwigilacji opozycji. W latach 80. udało mu się przejąć jedno z największych podziemnych wydawnictw – Oficynę Wydawniczą Rytm. Po 1989 r. stało się ono jednym z największych wydawnictw publikujących prace historyczne.

Zerwanie współpracy z Oficyną Wydawniczą Rytm, która oficjalnie należy do żony mjr. Pękalskiego, zapowiedział już prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Łukasz Kamiński. – Nie wyobrażam sobie, by po ujawnieniu przeszłości Kotarskiego vel Pękalskiego współpraca z tym wydawnictwem mogła być kontynuowana – mówi prezes IPN. Instytut wprawdzie nie dotował bezpośrednio wydawnictwa, lecz miał podpisane z nim umowy na

wspólne wydania książek finansowanych w dużej części z budżetu IPN.

O dalszej współpracy z Oficyną Wydawniczą Rytm i Instytutu Studiów Politycznych PAN także nie ma mowy. – Nie mieliśmy pojęcia o przeszłości Mariana Kotarskiego. Sam wydałem w Rytmie wiele książek, nie mając świadomości, że Kotarski był oficerem SB skierowanym do inwigilacji solidarnościowego podziemia – mówi „Uważam Rze” prof. Cezary Eugeniusz Król kierujący instytutem.

Profesor Andrzej Paczkowski, równocześnie pracownik naukowy ISP PAN i członek Rady IPN, służbą Kotarskiego w SB jest zaskoczony, ale nie wstrząśnięty. – Ten przypadek jest tylko potwierdzeniem perfidii Służby Bezpieczeństwa. To, co jest w tej sprawie zdumiewające, to fakt, że tak długo udawało mu się zachować w tajemnicy swoją prawdzi-

wą tożsamość – mówi Paczkowski. Wstrząśnięta jest natomiast sztandarowa autorka wydawnictwa Barbara Wachowicz, która o przeszłości Kotarskiego dowiedziała się od dziennikarza „Uważam Rze”.

W Rytmie wydała swoją sagę poświęconą skautingowi w Polsce „Wierna rzeka harcerstwa” oraz książki poświęcone wielkim Polakom – Mickiewiczowi, Słowackiemu, Kościuszcze i Żeromskiemu. – Nie chce mi się w to wierzyć. Może to jakaś pomyłka? Ten człowiek wydał dziesiątki wspaniałych książek poświęconych antykomunistycznemu podziemiu, Armii Krajowej, niezależnemu harcerstwu – mówi. Dodaje, że z Kotarskim miała bardzo dobre stosunki. – To człowiek, który wydawał książki patriotyczne, którymi nie byli zainteresowani inni wydawcy, a które jednak cieszyły się zainteresowaniem czytelników – mówi Barbara Wachowicz. ■